

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RP. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Od dnia 1-go czerwca Jedyną w Krakowie gazetą wie- czorną będzie „DZIENNIK POLSKI“ wychodząc o godzinie 6-tej wieczorem.

W Krakowie dotychczas wszystkie dzien-
niki — a jest ich aż osiem! — wychodzą z
rana. W dwu popołudniowych wydaniach
dzienników praca redakcyjna kończy się o
godz. 12-tej w południe, tak iż od południa
do następnego rana publiczność faktycznie
pozbawiona jest świeżych informacji i nowej
gazety.

Temu brakowi zaradzić postanowił „Dzien-
nik Polski“, przekształcając się w gazetę wie-
czorną i przynosząc czytelnikom już o godz.
6-tej wieczorem ostatnie telegraficzne i kro-
nikarskie wiadomości, których znaczną część
czytelnicy znaleźliby dopiero nazajutrz w
gazetach porannych.

NA PROWINCYĘ „Dziennik Polski“ wy-
syłany będzie pociągami wieczornymi i no-
cnymi — i będzie do nabycia w agencjach
w godzinach porannych, w których również
na prowincyi niema żadnych jeszcze dzien-

ników. Również prowincya otrzyma tedy za
pośredn. „Dziennika Polskiego“ znacznie
wcześniejsze informacje.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE wraz z
kursami głównych giełd tworzą w „Dzien-
niku Polskim“ osobny dział: „Handel, prze-
mysł i finanse“, na który Czytelnikom zwracamy uwagę. Już wieczorem znajdą Czytel-
nicy w tej rubryce ostatnie telegr. kursa.

POWIEŚĆ znakomitego pióra o niezwykle
interesującej fabule wypełni jeden z odcin-
ków „Dziennika“, dostarczając czytelnikom
na wieczór pożądaną lekturę.

PREMIĘ DLA ABONENTÓW. Jak już
zapowiedzieliśmy jako premie dla abonen-
tów Redakcya przygotowuje: 1) mapę Pol-
ski w dużym formacie, kilkobarwną; 2) mapę
Europy z granicami nowych państw. Wyda-
nie mapy nastąpi, gdy granice zostaną defi-
nitywnie ustalone.

Niemieckie kontrpropozycje.

Bezczelny Brockdorff-Rantzau odmawia wszystkim rewinda-
kacyom polskim wszelkiej prawnej podstawy!

Berlin. (Tel. wł.). Do dzienników niemie-
ckich donoszą z Wersalu, iż delegacja nie-
miecka już wygotowała swoje kontrpropo-
zycje (które mają być wręczone dnia 29-go
maja).

Według dzienników nota niemiecka za-
czyna się od stwierdzenia, iż Niemcy przy-
jęły 14 punktów Wilsona jako podstawę ro-
kowani pokojowych — a ponieważ koalicja
według swojej deklaracji również związana
jest temi 14 punktami, więc istnieje wspólna
aroczyćśie akceptowana, platforma. Gdyby
koalicja w żądaniach swoich posunęła się
po za te zasadnicze warunki sprawiedliwego
pokoju, Niemcy musiałyby to uważać za
naruszenie zawartego uprzednio między-
narodowego traktatu!

Niemcy zgadzają się na zapłacenie stu
miliardów marek w złocie tytułem ogólnego
odszkodowania, z czego do r. 1926 wypłaca
20 miliardów w złocie, zaś od 1 maja 1927 r.
obcą płacić resztę w ratach rocznych bezpro-
centowych aż do pełnej sumy, odszkodowa-
nia.

Aby zaś mogły sprostać temu zobowiąza-
niu, powołując się oczywiście na Wilsona,
oraz na zasadę „prawa przed siłą“ żądają
zwrotu kolonii oraz pozostawienia im wscho-
dnych prowincyi niemieckich. O losach Sze-
zwiga, Alzacyi i Lotaryngii niech rozstrzy-
gnie plebiscyt, zaś Śląsk górny, Poznańskie,
Prusy wschodnie i zachodnie muszą bezwa-

runkowo zostać przy Niemcach.

Odpowiedź niemiecka zawiera oczywiście
„krytykę“ wszystkich postanowień koalicji
odnośnie do poszczególnych punktów tra-
ktatu przedłożonego Niemcom przez sprzy-
mierzonych, w której zarzucają im strojni-
czość na korzyść Polaków i Czechów, itd.
Bezczelność niemiecka posuwa się w tym
nowym jaskrawym dokumencie szelmostwa,
do tego, że postanowienie koalicji, która
przysądziła Polsce Poznańskie, Śląsk górny
oraz Prusy wschodnie i zachodnie i Gdańsk,
nazywa aktem samowolnym nie opartym na
żadnej prawnej podstawie.

„Na przemian wysuwa się, powiada p. hr.
Brockdorff-Rantzau, bądź idąc nieprzedaw-
nionego prawa, bądź prostuje się stan etno-
graficznego posiadania, bądź na względy go-
spodarcze“.

Ponadto żądają Niemcy równouprawnie-
nia w przyszłej „Lidze Narodów“ i zastrze-
gają się przeciw karom zamierzonym w pro-
jekcie pokojowym z powodu występów
byłych politycznych i wojskowych kierow-
ników Niemiec, przyczem powołują się na
oświadczenie Wilsona z 14 grudnia 1917 r.,
że wojna nie może być aktem zemsty, itp.
W zamian za to „zgadzają się“ (taskawie)
na ograniczenie zbrojeń, pod warunkiem, że
inni to uczynią i w tym wypadku gotowi u-
trzymywać tylko 100 tysięcy żołnierza, dla
utrzymania wewnętrznego ładu w państwie“.

Czechom nie w smak obranie Krakowa na miejsce konferencji.

Cieszyn, 28 maja. (Tel. wł. biura pras.). O
przebiegu konferencji Paderewskiego z Ma-
sarykiem prasa czeska bardzo mało donosi:
Premier polski przedstawił poglądy polskie,
Masaryk sformułował stanowisko czeskie,

poza tem nic. Z głosów prasy, przebija się je-
dnak pewna niechęć z powodu obrania Kra-
kowa na miejsce konferencji. Zdaniem „Ven-
kova“ panują w Krakowie nienormalne sto-
sunki, ponieważ tamtejszy „rząd poboczny“

robi szybko, co zakaże Warszawa. W pi-
smach pragskich pokutuje jeszcze ciągle o-
pinia wyrobiona przez agitatorów ostraw-
skich, że cały Śląsk jest czeski i jedynie
przybylsze z Galicyi dążą do oderwania go
od „swato-wacławskiej korony“! Gdyby pa-
nowie z nad Wełtawy chcieli sobie zadać,
choćby troszeczkę trudu, to mogliby się w
samej Pradze przekonać, że np. na uniwer-
sytecie praskim jest paru akademików Cze-
chów z pow. Frydeckiego, niema natomiast
ani jednego z reszty Śląska, gdyż ci studyu-
ją w Krakowie, lub Lwowie, jako Polacy.

„MY SEM TADY“ TAKŻE NA WOŁYNIU.

Praga, 28 maja. (Tel. wł. biura pras.). Przy-
była tutaj deputacya związku czesko-słow-
ackiego na Wołyniu, gdzie ma być 72 czysto
czeskich gmin o 100.000 dusz. Deputacya
zgłosiła się do prez. Massaryka i prosiła go
o obronę i poparcie celem uzyskania naro-
dowej autonomii.

PODLA INSYNUACJA.

Cieszyn, 28 maja. (Tel. wł. biura pras.).
„Narodne Listy“ posuwają się do najpodle-
szej insynuacji i zarzucają, że straszna ka-
tastrofa w Łazach jest dziełem Polaków, a
to na tej podstawie, że między zabitymi znaj-
duje się tylko jeden Polak. Według naszych
informacji z 91 ofiar katastrofy, jest 21 Cze-
chów i 70 Polaków. Zabici Polacy brali zaw-
sze udział najżywszy, w ruchu narodowym
i oświatowym.

AMERYKA ZAKAZAŁA WYDALAĆ ŻY-
DÓW Z MORAW. OSTRAWY.

Morawska Ostrawa, 28 maja. (Tel. wł. biu-
ra pras.). Władze czeskie chciały już przed
paru miesiącami, wydrzeć z Mor. Ostrawy, i
okolicy żydów, którzy tam przybyli w czasie
wojny z Galicyi. Rugi żydowskie wstrzyma-
no jednak i to jak donosi obecnie prasa cze-
ska wskutek zakazu z Paryża, wydanego
na rozkaz Ameryki.

Czy krew polska w Galicyi Wschodniej mia- łaby lać się na marne?

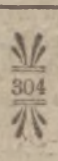
Niepokojące wyjaśnienie w sprawie dymi-
syi gen. Iwaszkiewicza. Potrzebujemy wspól-
nej granicy z Rumunią. Knowania hajdama-
cko-czeskie. Spóźniona oferta. Wobec nie-
bezpieczeństwa wojny z Niemcami trzeba jak
najprędzej dokończyć pacyfikacyi Galicyi.

Kraków, 29 maja.

(xy) Dzienniki warszawskie donoszą, że
naczelný wódz nie przyjął dymisyi gen. Iwa-
szkiewicza, a w półurzędowym komunika-
cie czytamy, że „powód poniesienia dymisyi
był inny, jak dzienniki podały“.

Niewyraźne to „wyjaśnienie“ niestety ni-
czego nie wyjaśnia i bynajmniej nie rozpra-
sza dręczących obaw i niepokojów, nurtują-
cych w duszy każdego Polaka, rozmyślająco-
go o przyszłości Galicyi wschodniej i o lo-
sach ludności polskiej, wydanej tam jeszcze
na pastwę rozbestwionych watah Ukraińców
w odwrocie, którzy jeszcze jak się okazało,
w Tarnopolu i Kołomyi mają swoją ostoję.
Powód, który znakomitego wodza wraz z
całym sztabem skłonił do wniesienia dymi-
syi, nie był błahy — i jeśli formalnie był in-
ny, jak dzienniki podały t. j. nie równozna-

F. Kopaczyński i Ska
Kraków, ulica Bracka 2



Fabryka dla sztuki kościelnej
poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury, feretrony,
Puszki, kielichy, monstrancye, lichtarze, pajaki.

czny z „nakazem zaprzestania kontrofenzwy“, to jednak faktycznie nie wiele się odeń różni. Nie możemy z rozumiałych względów omawiać szczegółowo tej sprawy. — Stwierdzić jednak należy, że najżywniejszym politycznym, militarnym i gospodarczym interesem Polski w chwili obecnej jest jak najprędzej doprowadzić do końca pacyfikację Galicji i

USTALIĆ WSPÓLNA GRANICĘ Z RUMUNIĄ.

Niezrozumienie tej sprawy i zwłoka w jej wykonaniu narażać może Polskę na nowe komplikacje i niebezpieczeństwa.

Ze strachu przed gen. Hallerem hajdamacyzna wschodnio-galicyska wysłała posłów do Pragi, ofiarując rządowi czeskiemu przysięgę i prosząc o objęcie protektoratu nad Ukrainą zachodnią. Wysłannicy hajdamaków dnia 20-go maja przybyli do Pragi, a dnia 23-o byli przyjęci przez prez. Masaryka. Ze oferta Czechom mogła się spodobać, choćby wątpli? A zrealizowanie planu nie byłoby może nawet trudne. Wszak koalicja oddała Czechom protektorat nad zaim-

przez Rusinów komitatami północnych Węgier: czemużby nie miała im powierzyć protektoratu nad wschodnią Galicyą? Na szczęście hajdamacy spóźnili się trochę ze swą ofertą: Borysław, który był dla Czechów głównym magnesem, dostał się w ręce polskie, nim posłowie hajdamacy przybyli nad Węławę! Ale i dzisiaj jeszcze Czesi mogą widzieć znaczną korzyść dla siebie, podtrzymując fikcję „Zachodniej Ukrainy“, grawitującą niby ku Czechom; mogą używać tej fikcji jako atutu w walce o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę — a zrozpaczeni politykierzy hajdamacy próbując odwiec ostateczną katastrofę, nie mogą nigdzie się schronić (bo cała Ukraina jest w rękach bolszewików) rzuciliby się chętnie w ramiona dyabłu, nie tylko Czechom. Dopiero jeśli ich i czeska pomoc zawiedzie, przejdą otwarcie do bolszewików, od których się ich wojska mało różnią i gdzie jest ich miejsce właściwe.

W interesie Polski leży tedy jak najprędzej położyć kres tym knowaniom, a można to tylko uczynić przez zajęcie Tarnopola i Kołomyi i skończyć z fikcją ukraińską, wymyśloną przez Niemców i germano-hajdamackich polityków wiedeńskich.

Musi to nastąpić niezwłocznie, bo stoimy w obliczu niebezpieczeństwa, wymagającego mobilizacji wszystkich sił na zachodzie. Nie możemy pozostawiać bandytów hajdamackich na wschodzie nierozbrojonych i gotowych do nowych zbójceckich wypraw, w chwili gdy ruszyć nam przyjdzie z całą siłą na świętą wojnę z Niemcami!

Dlatego wołamy: kończyć z hajdamacyzną! I spodziewamy się, że to wołanie podniesie się w Sejmie z taką mocą, że zrozumieją je wszystkie czynniki. Spodziewamy się, że gen. Iwaszkiewicz nie będzie pozbawiony środków, które pozwolą mu dokończyć tak chlubnie rozpoczętą wyprawę.

Gdyby miało być inaczej, krew polska, wylana w wschodniej Galicji, poszłaby na marne. Czy możemy do tej hańby dopuścić? Gdyby miało być inaczej, narażamy się na to że hajdamackie rżyny wbiją nam nóż w plecy w chwili, gdy odpierać nam przyjdzie całą nawałę niemiecką. Czy podobna, aby w Warszawie znalazł się ktoś ślepy na to niebezpieczeństwo?

Nie możemy tego ani na chwilę przypuścić.

„Zaniedbanie Anglii w akcji politycznej — przez Komitet Narodowy w Paryżu“.

Jeden z redaktorów krakowskiego „Czasu“ p. A. Beaupre nadsyła obecnie swemu piśmie korespondencyjne z Paryża. Jak wszystko w tym organie, ton ich zwykle dość minorowy, a treść opiera się na słabej orientacji w sprawie polskiej i polityce europejskiej. Nie wartoby się nimi zajmować, gdyby nie ich stała tendencja, jak wogóle całej dawnej prasy enkaenicko-aktywistycznej, do już nietylko obniżania zasług ko-

mitetu Paryskiego, lecz do zrzucania nań odpowiedzialności za jakiegokolwiek domniemane niepowodzenia polityki polskiej na kongresie wersalskim. Obecnie wątpliwości w sprawie Gdańska, podniesione przez Lloyd George'a, przypisuje korespondent i redaktor „Czasu“ zaniedbaniu przez Komitet Paryski w akcji politycznej świata anglosaskiego, sprzgnięciu się zbyt bezwzględnie z Francją.

Nieby nie było dziwnego, gdyby redaktor enkaenickiego organu, wsłuchany przez cały czas wojny tylko w każdy oddźwięk łaskawości niemieckiej i wyszukujący go wszędzie z trudnością, nie był poinformowany o polityce polskiej w państwach koalicji. Ale w takim razie należałoby mieć trochę smaku i taktu, a więc milczeć. Lecz co zabawniejsze, wszak właśnie z lamów swego własnego organu z czasu wojny, mógłby się p. redaktor dowiedzieć, ile to pracy włożyli pp. Dmowski i Paderewski w propagandę sprawy polskiej w Anglii i Ameryce.

Wszak to w owych sławnych artykułach wstępnych „Czasu“, drukowanych na interliniach, nie opuszczono żadnej sposobności, by wykazać, jakimi zdrajcami sprawy polskiej są pp. Dmowski i Paderewski z powodu agitacji politycznej w Anglii z seryą odczytów o Polsce i o przyczynach wojny, która po raz pierwszy skłoniła Anglików do zaznajomienia się ze sprawą polską, a Dmowskiemu przyniosła honorowy doktorat praw w Cambridge University (kto zna

Anglię, ten wie, jak szerokie wpływy i stosunki dane są w ręce każdego Cambridge-mana tylko dlatego, że nim jest.). Nie przestano go szkalować i za jazdę w r. 1917/18 do Ameryki, za rozmowy poufne z Wilsonem, po których niby ten ostatni miał się wyrazić, że uważa Dmowskiego za jednego z najwybitniejszych mężów stanu świata. Wszak w tych artykułach wstępnych nie wahano się wysmiewać jego sprawozdania o zabiegach w Anglii i o trudnościach pracy tamże, wątpliwościach, które mu się nasuwały już wówczas co do stanowiska Lloyd George'a w sprawie polskiej; nie wahano się triumfować z ostrzeżeń, które wówczas przyjaćciółom swym w kraju przysyłał, naigrawać z owego sprawozdania, które się przypadkiem w skażonej formie w ręce „Czasu“ dostało. Jakżesz się naśmiewano z Parewskiego za jego objazdy z koncertami i mowami agitacyjnymi na rzecz Polski po całej Ameryce! Czyż nie rzucano gromów na Komitet, że stoi na żółdnie angielskim? Ileż papieru zapisano, by to udowodnić, zarówno jak i ścisły związek moralny, polityczny i materalny twórców uchwały z 28 maja 1916 r. z owym Komitetem, denuncyjując ich przed rządem austriackim?

Nie trzeba przypominać ustawicznie swą ofronterę tych tak przykrych i bolesnych spraw, które i tak jakże trudno przychodzi każdemu Polakowi wymazać ze swej pamięci!

„Rok Polski“, zeszyt majowy,

Gwałty niemieckie na Śląsku a szpiegostwo żydowskie na pograniczu.

Ujęcie szpiegów niemieckich w Częstochowie.

OCZYWIŚCIE ŻYDZI. — SZCZEGÓŁY O RUCHACH WOJSK HALLERA.

Goniec Częstochowski donosi:

„Wczoraj policja komunalna aresztowała dwóch podejrzaných osobników, podążających w stronę Jasnej Góry.

„Jak się okazało są to żydzi Adolf Ostheim i Oswald Paldin, którzy bez przepustek wyruszyli w podróż do Niemiec. Przy jednym z nich znaleziono kilka szczegółowych notatek o ruchach wojsk Hallera i dyslokacji oddziałów wojska polskiego w Łodzi, Częstochowie i Sosnowcu. Notatki te napisane w niemieckim języku, tylko na kopercie znajduje się adnotacja w polskim języku, dotycząca twierdzy Modlińskiej.

„Aresztowani tłumaczą się, że kopertę z powyższymi notatkami otrzymali od jakiejś Wizerowej, która jechała z nimi ze stacji Kuluszki i prosiła ich o zabranie listu do Wrocławia. Zasługuje na uwagę fakt, że na kopercie niema żadnego adresu.

Posadzonych o szpiegostwo wojskowe na rzecz Niemiec osadzono w areszcie do zbadania sprawy przez prokuratora“.

Sądząc z powyższego, nie ulega wątpliwości, iż są to agenci niemieccy, z którymi władze nasze winny postąpić jak najsurowiej, tembardziej że podobnych Ostheimów Paldinów znalazłoby się więcej na terenie Rzeczypospolitej polskiej.

LUDNOŚĆ POLSKA UCIEKA NA ŚLĄSK AUSTRYACKI. NIEMIECCY SOCYALIŚCI AGITUJĄ ZA STREJKIEM W KOPALNIACH KRÓLESTWA.

Z Górnego Śląska wciąż napływają wieści w

wysokim stopniu niepokojące. Na ludność polskiej tej dzielnicy rozszwiecenia Prusacy, dokonują gwałtu za gwałtem.

Dnia 24 bm. zbiegło ze Śląska i Orzegowa do Sosnowca 11 ludzi, którzy oświadczyli, że w Orzegowie aresztowano około 30 sokolów, i wywieziono ich w głąb Niemiec.

W powiecie rybnickim na Śląsku, „Grenzschutz“ aresztuje nietylko mężczyzn, ale i kobiety, po domach prywatnych rabunku dokonując jawnego, bielizny różnych przedmiotów a przede wszystkim pieniędzy.

Z Rybnickiego uchodzi ludność masowo na Śląsk austriacki. Z obawy, aby ludzie ci nie szeszli na bezdroża w poszukiwaniu środków do życia, utworzono w Piotrowicach na Śląsku cieszyńskim komisję mającą na celu zabezpieczenie ludzi tych przed nędzą i demoralizacją.

Niemcy ze Śląska stale zachowują kontakt ścisły z organizacjami wywrotowymi w Zagłębiu Dąbrowskiem, które sprzyjają wyraźnie w keyi przeciwpolskiej.

Socjaliści niemieccy ze Śląska, w porozumieniu z żywiołami komunistycznymi w Sosnowcu, wywołali strejk na kopalni „hr. Renarda“ w Sosnowcu i zamierzają wywołać strejk na innych kopalniach, ażeby przez przerwanie produkcji węgla uniemożliwić funkcje kolei w państwie polskim, ułatwiając w ten złodnicki sposób urządzenie zbrojnego napadu niemieckiego na zagłębie Dąbrowskie.

—o—

Sprawa ukraińska w Paryżu.

„GARŚĆ AFERZYSTÓW PODSZYWA SIĘ POD MIANO REPREZENTANTÓW NIEISTNIEJĄCEGO NARODU“.

Dziennik paryżki „La Voix Nationale“ zamieścił pod tytułem „Z tajemnic rosyjskich“ szereg artykułów, napisanych przez Francuza, który świeżo powrócił z Kijowa, a uderzających niesłychanie gwałtownie ze stanowiska rosyjskiego na Ukrainie, Ukrańców, a szczególnie na ukraińską delegację w Paryżu usiłującą wkraść się w łaski konferencji pokojowej. Artykuły te wywołały wielkie wrażenie, cytowały je inne dzienniki, szczególnie londyński dziennik „Times“.

„Od pewnego czasu czytamy na początku tych artykułów — publiczność i mężowie stanu koalicji są przedmiotem propagandy gorączkowej a podejrzaną, ze strony garstki ludzi, kto-

rzy powiadają, że są reprezentantami „dyktoryatu“ czyli „rządu ukraińskiego“. Nie jest więc dla nas bez interesu przestudyowanie dłuższe tej kwestyi gdyż pozory i kłamstwa mogą zaszkodzić naszej dobrej wierze“.

Stare przysłowie: „Dobrze temu kłamać, kto przybył z daleka“, stosuje się cudownie właśnie do tej sprawy. „Delegacja ukraińska“ powiada, że reprezentuje „narod“, ale trudnobyło w obecnej chwili oznaczyć jego terytorium na mapie. Może to dawna Galicja, przywiązana do cesarstwa Habsburskiego wiernością, która się nigdy nie zachwiała? Co się tyczy Małorosji, to chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego jej ludność przyjęła bolszewików jak wybawców, wypę-

dziwzy Petlurę i jego wojska galicyjskie?

Myślę, że nikt nie odważy się twierdzić, iż ta ludność wysłała do Paryża delegatów, którzy twierdzą o sobie, że są delegatami Ukrainy“.

„Kiedy rosyjscy bolszewicy — czytamy dalej — posunęli się w głąb kraju opanowali Kijów, to jakże wytłumaczyć ich powodzenie, ich przejście do ich szeregów, pułków, zwerbowanych przez Petlurę w Małorosyi, jak nie przez ten fakt, że bolszewicy przynosili ze sobą ideę jednolitej Rosyi...“

Autor na podstawie faktów z doskonałą znajomością rzeczy udowadnia następnie, że ruch ukraiński jest ruchem wszczętym przy pomocy Niemiec przez garstkę aferzystów, względem których ludność odnosi się wrogo. Następnie autor zajmuje się kwestyą, skąd „Ukraińcy mają pieniądze na agitację i wysyłanie delegacji do Paryża? i w odpowiedzi opowiada następującą operację finansową „dyrektoryatu“.

„Trzeba wiedzieć, że już owej chwili banknoty „romanowskie“ miały przewagę na targu pieniężnym w Kijowie. Płacono 650 Rubli ukraiń. za 500 rublowkę rosyjską. „Dyrektoryatu“ to nie wzruszyło. Zadekretował więc, że „po 26 stycznia Rubel rosyjski będzie wart tylko 90 kopiejek a po 2 lutego będzie wart tylko 75 kopiejek“. Wezwał więc więc ludność, ażeby wymienić po kursie 100 za 100 banknoty rosyjskie na ukraińskie. Znaleźli się tacy naiwni, zwłaszcza po wsiach, co wzięli na seryo ten rozkład. Po miastach wyśmiano się tylko z niego. Ale lud nieoświecony dał się chwycić w pułapkę i ukraiński bank państwowy, który przeprowadził tę uczciwą operację zgromadził ładną rezerwę banknotów „romanowskich“, która pozwoliła panom członkom misji ukraińskich za granicą — i która pozwala im jeszcze — na ogadywanie w złocie. Trzeba przyznać, że kawał był zręczny i że Ukraińcy dostali banknoty rosyjskie po cenie niższej bo w cenie samego papieru“.

To jest treść pierwszego artykułu. W drugim autor udowadnia faktami i dokumentami, że aż do ostatniej chwili Ukraińcy byli bezwzględnie wrogami koalicji. W artykule trzecim autor udowadnia, że historycznie Ukraina jako narodowość osobna nie istniała nigdy i powiada:

Członkowie „delegacji ukraińskiej“ w Paryżu (patrz ich notę z 10 lutego) w następujących niepewnych słowach podają historię „swojego narodu“: — „Na początku było to państwo niezawisłe ze stolicą Kijowem, potem ze stolicą Lwowem, a później była to republika ukraińsko-kozacka“. I to wszystko! już w następnym wierszu mówi się o roku 1917. Co krótka, to krótka taka historia!

Autor kończy artykuł trzeci — a zapowiedział są dalsze — projektem wielkiej zjednoczonej Rosyi, złożonej z autonomicznych jednostek.

Komitet pomocy dla Orłowej i Łaz.

Pod wrażeniem olbrzymiej katastrofy w Orłowej i Łazach Zagłębia karwińskiego, która pochłonęła 300 ofiar z pośród polskich robotników powstał komitet niesienia pomocy osieroconym rodzinom.

Za inicjatywą p. marszałka Trąpczyńskiego i ministra przemysłu i handlu Hacı, wczoraj w południe odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu w gmachu ministerium przemysłu i handlu, Zgoda 10.

Doraźna składka na zebraniu przyniosła połączną sumę 78.000 koron.

Komitet wydał następującą odezwę:

Rodacy!

Żalobą okrył się Śląsk cieszyński. Przy ciężkiej pracy, w głębinach kopalni węglowych w Łazach i Orłowej, wskutek strasznej katastrofy poniosło śmierć trzystu polskich górników.

Przeszło tysiąc wdów i sierot polskich na obczaj, okupowanym tymczasowo przez Czechów, opłakuje swych żywicieli i oczekuje rychłej pomocy.

Niechaj popłyną ze wszystkich stron składki i ofiary!

Nie zwlekajmy z ratunkiem!

Niechaj rodacy nasi na zachodniej rubieży oczyszczonej odczuwają, że cały naród, który z wdzięcz-

nością i czcią wspomina bohaterską obronę ludu polskiego na Śląsku nie opuści go i dziś, podając pomocną bratnią dłoń w nieszczęściu.

Redakcja „Dziennika Polskiego“ przyjmuje składki na rzecz ofiar katastrofy.

Potworne wieści o okrucieństwach hajdamackich.

Warsz. „Kurier Polski“ ogłosił relacje oficerów koalicyjnych, którzy wrócili z frontu w Wschodniej Galicji:

„Do jakiego wyrafinowanego okrucieństwa dochodzili Ukraińcy wprost opisywać trudno. Wszelkie rodzaje mąk, poczynając od więzienia bez pokarmu i kończąc na najstraszniejszych torturach i egzekucjach były na porządku dziennym.

Z braku miejsca nie jesteśmy w stanie powtórzyć wszystkiego, co słyszeliśmy od oficerów koalicyjnych. Dla przykładu przytoczymy tylko fakt następujący.

Dnia 28 kwietnia w Złoczowie skazano 60 osób zarówno mężczyzn jak i kobiet, należących do lepszych rodzin polskich, nie tylko bez sądu, ale bez jakiegokolwiek powodu na smaganie knutem.

Siedemnaście osób zasiekano na śmierć, reszta otrzymała określoną liczbę batów, dochodzącą do 120 uderzeń. Oprócz siedemnastu zamordowanych, dwie osoby jeszcze zmarły pod batem.

Gdy egzekucję, która miała miejsce w samym centrum miasta, zakończono, wojska ukraińskie, które ją wykonywały, powlokły podobno zwłoki swych dziewiętnastu ofiar do gmachu sądu i ustawiły je pod ścianą, poczem odbył formalny przewód sądowy i odczytano wyrok.

Fakt ten stwierdzono przez wielu zupełnie wiarygodnych świadków naocznych, gdyż „rozprawy sądowe“ były publiczne.

„Słowo Polskie“ pisze:

Od osoby, która onegdaj okrężną drogą przybyła do Lwowa ze Stanisławowa, otrzymujemy wiadomość, która wstrząsnęła nami do głębi.

Informatorka nasza zotknęła się po drodze z pewną mieszczańką Polką z Tarnopola, przedzie rającą się również z obszaru ukraińskiej inwazyi i od niej dowiedziała się, że ukraińcy rozstrze-

lali w ostatnim czasie znanego na całym Podolu działacza, posła sejmowego Józefa Rajmunda Schmidta, prezesa VII. okręgu sokolego.

Nie chcemy dać wprost wiary, aby żokdactwo hajdamackie w swym rozbestwieniu porwało się na człowieka, który w życiu społeczeństwa polskiego na Podolu od szeregu lat na pierwszym stał planie, a w ostatnim czasie podczas inwazyi ukraińskiej stał się nieustraszoną szermierzem praw nekanej do ostatnich granic ludności polskiej. Nie, nie chcemy wierzyć, aby zdziwcom brutalnie śmieli podnieść rękę na męża, za którym zwartym murem stoi cała kresowa ludność polska!...

Ks. arcybiskup Bilczewski zanośli przed całym światem cywilizowanym protest:

HAJDAMACY MORDUJĄ KSIĘŻY I SETKI LUDNOŚCI CYWILNEJ.

Ks. arcybiskup Bilczewski wystąpił ze Lwowa do Prezydenta Paderewskiego depeszę tej treści

Donoszę o tem Panu Prezydentowi i proszę o tem powiadomić członków kongresu pokojowego, że Ukraińcy ustępując przed wojskiem polskim mordują kapłanów i bezbronną lud polską.

Stwierdziłem już dotychczas, że w samym powiecie lwowskim zamordowano 4 kapłanów: Czyżewskiego ze Szkolnik, Hentschla z Bilki szlacheckiej, Ozarnika z Pustomyt i Blicharskiego z Rakowca. Ofiary ludu idą w setki i tysiące. Jako biskup katolicki i Polak nie mogę być wobec tych faktów urągającym prawom Boskim i ludzkiem obojętny. Zanim zatem świat się dowie dokładnie o zbrodniach, wołających o pomstę do nieba, spełnianych na bezbronnych kapłanach i ludzie naszym — już dziś protestuję uroczysto wobec Boga i cywilizowanego świata przeciwko tego rodzaju barbarzyństwu, a przywódców ruchu ukraińskiego powołuję przed sąd najwyższych sędziów kongresu pokojowego.

Ks. Józef Arcybiskup.

Rozkaz dzienny gen. Hallere.

Warszawa. (PAT). Kwatery armii generała Hallera dnia 26 maja 1919 r. Rozkaz dzienny do armii:

Żołnierze!

Pod potężnym uderzeniem waszych piersi przełamana została cała linia nieprzyjacielska i pierścień nieprzyjacielski otaczający Lwów ze wszystkich stron rozpadł się. W zwycięskim marszu na przestrzeni 400 km. posuwacie się ciągle dalej, przełamując ostatnie wysiłki rozproszonych cofających się w popłochu i zostawiających za sobą zniszczenie armii nieprzyjacielskiej, wyzwalaając prastare ziemie polskie z pod ucisku barbarzyństwa i anarchii. A za wasze trudy i znoje żołnierskie, za wasze poświęcenie już macie nagrodę, bo słyszycie za sobą okrzyki wesela tysięcy serc polskich, bo witają was radośnie mieszkańcy tej ziemi, po której kroczycie jako zbawcy i jako niosący wyzwolenie i zapowiedź jasných dni po nocy mrocznej wśród której panowała anarchia, słysząc było jęki nieszczęsnej uciskanej ludności. — Idziecie jako jednolita karna armia narodowa polska, składająca się z oddziałów przybyłych z wszystkich stron Polski, ramię przy ramieniu walcząc jako prawi synowie ojczyzny z zapalem, odwagą i męstwem wskrzeszając świetne tradycje dawnych wojsk polskich.

Żołnierze! Polska patrzy na was, na waszą niezłomność i na wasze poświęcenie i świat

cały przez was, ku Polsce ma zwrócone oczy. Jestem, dumny, że wam przewodzę. Nie mogę wyróżniać waszych czynów bohaterskich, bo musiałbym zasługi wszystkich podnieść. Dziękuję wam oficerowie i żołnierze.

Tym, którzy swe życie bohatersko złożyli w ofierze ojczyźnie część i chwałę. Pamięć o dzielnym dowódcy 8 pułku ułanów majorze Strońskim i dowódcy batalionu majorze Bartmańskim oraz poległych oficerach i żołnierzach niezaginie. Nazwiska ich będą zapisane w księgach zasłużonych ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń.

Z prawdziwą radością i wdzięcznością muszę wspomnieć o waszych dowódcach, pozostających pod bezpośrednim moimi rozkazami, którzy przyczynili się do odniesienia tak świetnego zwycięstwa. Znakomicie przeprowadzona i obmyślona przez generała porucznika Kornickiego akcja na Łuck, uwięzieniu została zwycięstwem, w którym odznaczył się zwłaszcza oddział majora Bończy-Uzdowskiego z pierwszej dywizji strzelców gen. Bernharda, oraz dzielne jak zawsze pułki ułanów, pierwszy Krechowicki i piąty pułk pod wodzą pułk. Sochaczewskiego, który został ranny w tej wyprawie. Grupa operacyjna pod wytrawnym dowództwem gen. Andryego, dowódcy pierwszego korp. strzelców oraz grupa brygad. Minkiewicza, natrafiając na bardzo silny opór na linii Poryck, Sokal, Żółkiew, z powierzonym zadaniem wy-

Ważne dla Pań! Polska Spółka krawiectwa damskiego

pod firmą

JAN JAWORSKI i Ska, Kraków, Basztowa 17

Wykonuje kostyummy angielskie i francuskie, płaszcze, suknie i t. p. po cenach umiarkowanych.

Uwaga! Dla pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w jednym dniu.

wiązaty się świetnie. Przez konsekwentne planowe postępowanie naprzód łamiąc opór nieprzyjaciela na wszystkich liniach obronnych i zajmując całą północno-wschodnią część Galicji.

W walkach odznaczyła się druga dywizja strzelców gen. Modlona, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty, oraz pułkownik-brygadier Minkiewicz ze swoją grupą wojska, świetnie przeprowadzonym atakiem na Kamionkę Strumiłową, zdobywając wielką ilość materiału wojennego i taboru kolejowego i osiągając linię kolejową Lwów—Brody. Bohaterscy obrońcy Lwowa, dywizja lwowska pod wodzą pułk. Strzeleckiego i brygadiera-podpułk. Mączynskiego już wypróbowana w długich walkach o obronę Lwowa, okryła się nową sławą, odpierając, w krwawych kontratakach, w których brała udział policja lwowska oraz oddziały kobiet, zacięte próby nieprzyjaciela przełamania frontu i wypierając go z zajmowanych pozycji. Na specjalne wyróżnienie zasługuje doskonale wykonane zdobycie Kulikowa oraz bravura akcji lotniczej eskadry lwowskiej.

Specjalnie muszę wyróżnić grupę operacyjną generała Iwaszkiewicza. Wypróbowany, ten dowódca mając obok siebie dzielnych generałów, dowódcę 3 dywizji legionów generała Zielińskiego, 4 dywizji generała Aleksandrowicza, skombinowanej dywizji gen. Jędrzejewskiego, w skład której weszli

dzielni Poznańscy pod wodzą pułk. Konarskiego oraz grupa pułk. Sikorskiego, zasłużona już w obronie Lwowa, zwycięskim marszem po przełamaniu energicznym nieprzyjacielskich pozycji, nie znając przeszkód, pędząc rozbitą armię przed sobą, zdobyły najważniejsze miejscowości naszego przemysłu Sambor, Drohobycz, Borysław i zajęły Stryj, Bolechów, Chodorów, Bóbrkę i Gliniany.

Wyróżniam specjalnie sztab armii, złożony z oficerów armii francuskiej i polskiej, którzy zorganizowali go w krótkim czasie i pod każdym względem dowiedli uzdolnienia fachowego, oraz sprężystości. Muszę zwłaszcza podnieść nazwiska szefa sztabu pułk Allegrini, pułk. Iwanowskiego oraz szefów wszystkich biur, zwłaszcza zaś szefa 3 biura pułk. Noela. Nie mogę nie wymienić zasług szefów sztabów grup, którzy operacje w szczegółach przygotowali i przy boku dowódców prowadzili, a mianowicie pułk. Kesslera, pułk. Moineville, dalej pana pułk. Przestockiego, pułk. Mira-Rylskiego, kap. Rozwadowskiego, kap. Machalskiego i wszystkim im dziękuję za tak owocną współpracę.

Zołnierze! Wierzę, że nadal wytyęcicie wszystkie siły i doprowadzicie do ostatecznego zupełnego zwycięstwa na chwałę Rzeczypospolitej. Naprzód!

Józef Haller, dowódca armii.

Nasze wojska osiągnęły łączność z armią rumuńską. Stanisławów, Kałusz, Halicz i Rożniatów zdobyte. Na tyłach ukraińskich wybucha powstanie ludności.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 bm.

Front galicyjski. W niedzielę dnia 25 bm. polska organizacja wojskowa zawiądnęła Stanisławowem i rozbroiła znajdujące się tam oddziały ukraińskie. Czwarta dywizja piechoty pod wodzą generała Aleksandrowicza zajęła w dniu 27 bm. Kałusz, Halicz i w tymże dniu wkroczyła do Stanisławowa. — Przed przybyciem wojsk naszych wszystkie instytucje publiczne, magazyny wojskowe i mosty obsadzone były przez polską organizację wojskową. Mosty na Dniestrze w Niżnówie na wschód od Stanisławowa, w Jezupolu i w Haliczu są w naszym posiadaniu nie zniszczone. W Stanisławowie zdobyto kilkanaście dział, kilkadziesiąt kulomiotów i wielkie zapasy amunicji i materiałów wojennych. Na południowy wschód od Doliny trzecia dywizja Legionów zajęła pod wodzą generała Zielińskiego Rożniatów, gdzie w na-

sze ręce wpadło 300 jeńców, taboru i duże zapasy amunicji i broni. Na północ od Dniestru osiągnęliśmy linię Zgniłej Lipy, aż do Przemyślan. Łączność z wojskami rumuńskimi, która dotychczas była utrzymywana przez lotników w dniu 27 bm. bezpośrednio przez nasze oddziały nawiązana została. — Nasz cel, który stanowił jedno z głównych zadań obecnej akcji, tj. stworzenie wspólnego frontu z armią rumuńską frontu przeciw bolszewikom, którzy grożą inwazją do Galicji wschodniej, oraz nawiązanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Rumunią został w ten sposób osiągnięty.

Front wołyński. W okolicy Równa utarczki naszych konnych patroli z bolszewikami, których liczniejsze oddziały pojawiły się na tym naszym froncie.

Front litewski. Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

Rozszerzenie kompetencji gen. Iwaszkiewicza.

Lwów. (Telef. od kor.). Gen. Iwaszkiewicz, który był dotychczas komendantem jednej grupy otrzymał ponadto dowództwo jeszcze drugiej grupy.

CHWILOWY ZASTÓJ W OFENZYWIE.

Przemyśl. (Telef. od kor.). W operacjach

wojskowych nastąpi prawdopodobnie chwilowo zastój. Przyczyną tego jest bardzo zły stan dróg; nie można iść naprzód przed naprawieniem torów i mostów kolejowych, — gdyż transporty z żywnością nie mogą nadążyć za wojskiem.

Konstytucja polska.

Warszawa. (PAT). Komisja konstytucyjna odbyła dziś naradę w przedmiocie nadania państwu konstytucji. Komisja na krótki czas odroczyła była swoje prace, ponieważ niektóre stronnictwa zapowiedziały jeszcze wniesienie własnych projektów. PPS. złożyło w dniu 27 bm. do łaski marszałkowskiej szczegółowy projekt, obejmujący 100 paragrafów, również związek narodowo-ludowy; wniesie taki projekt w dniach najbliższych. Na dzisiejszem zebraniu przeprowadzono ogólną rozprawę co do zadań i metod

prac komisji. Postanowiono nie ograniczyć się do ustalenia zasad, lecz na podstawie projektów, złożonych przez rząd i stronnictwa opracować szczegółową ustawę konstytucyjną i przedstawić ją Sejmowi do załatwienia. Jeneralnym referentem obrano posła profesora Dubanowicza, który na następnym posiedzeniu przedstawi porządek, według którego zasadnicze zagadnienia konstytucyjnej mają być kolejno dyskutowane.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 4 czerwca.

Regulacja długów b. Austro-Węgier.

Wiedeń. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina: Biuro Wolffa donosi z Wersalu: Według Intransigeant Włochy otrzymają części obszaru Brenner, jednakowoż tak co do tego punktu, jakoteż z kwestii połu-

dniowo-słowiańskich zadań co do Karyntyi, istnieją wątpliwości, tak, że w sprawach tych nastąpi później definitywna decyzja. Co do objęcia długów wojennych, to Ameryka chciałaby, aby niemiecka Austria prze-

jęła 50 procent, natomiast 15 procent Czechosłowacy, a 5 procent Państwo południowo-słowiańskie. Francja znów żąda, ażeby Austria i Węgry objęły połowę długu wojennego, drugą zaś połowę Czechosłowacy i państwo południowo-słowiańskie. Austria i Węgry z jednej strony, a Czechosłowacy i państwo południowo-słowiańskie z drugiej strony musiałyby się między sobą porozumieć co do wysokości przypadających na nie części tych długów.

Wiedeń. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża na podstawie Agencji Havasa: Rada Czterech postanowiła na posiedzeniu wtorkowym wręczyć austriackiej delegacji warunki pokojowe w dniu 30 maja w południe w zamku Saint Germain.

Koalicja żąda zniesienia „milicji ludowej“ w Wiedniu i grozi represaliami.

Wiedeń. (Tel. wł.). Jako jedno z postanowień koalicji w programie ogólnym walki z bolszewizmem na wschodzie Europy, można uważać również obecne żądania zniesienia milicji ludowej w Wiedniu, która wywołała w mieście wielkie rozgoryczenia. W razie odmowy koalicji grozi represaliami i obsadzeniem natychmiastowym różnych budynków i gmachów wojskowych. W Wiedniu milicja ludowa ma być zmniejszona do 10 tysięcy ludzi, reszta na całą Austrię dolną ma obejmować sześć pułków. Egzekutywę tego postanowienia objęła w Wiedniu komisja wojskowa i przedłożyła je sekretarzowi państwa dr. Deutschowi w formie bardzo energicznej i zażądała odpowiedzi w przeciągu 48 godzin.

Czeska demokracja narodowa przeciw socyalistom.

MOŻLIWE ZMIANY W GABINECIE.

Praga. (Tel. wł.). Na tle demonstracji przeciw drożyznie w Pradze i na prowincji nastąpiło zaostrzenie stosunków między socyalistami a czeską demokracją narodową, do której należą dawni młodo i staro-Czesi, prawnopañstwowcy oraz część realistów. — Stronnictwo to zamierza przejść do opozycji, co pociągnęłoby za sobą ustąpienie przedstawicieli stronnictwa z gabinetu: dr. Kramarza, dr. Raszina, i dr. Stránsky'ego. Kryzys w wewnętrznej polityce obecnego gabinetu czeskiego spowodowało wystąpienie socjalistycznego ministra sprawiedliwości dr. Soukoup, który oświadczył, na jednym z onegdajszych zebrań ludowych zwołanych z powodu demonstracji i zajęć przeciw drożyznie w Pradze i na prowincji, że skoro obecne władze rządowe nie zdolne są zwalczać skutecznie lichwy i paskarstwa, to „lud będzie musiał wziąć tę odpowiedzialność na siebie“. Przeciw temu wnieśli interpelację w parlamencie posłowie stronnictwa narod. demokratycznego Machor i tow., na którą p. Soukoup odpowiedział w „Prawie Lidu“, że zwrotu tego nie użył w sensie imputowanym mu przez interpelantów. Rozumiał, że należy stwierdzać osobistość lichwiarzy żywnościowych celem oddawania ich w ręce sprawiedliwości, nie miał też na myśli terroru i anarchii ze strony tłumu. Oświadczenie to nie zadowoliło większości czeskiej prasy i widocznym jest, że czeskie stronnictwo narod. pragnie skorzystać z tego przesilenia na tle obecnej sytuacji wewnętrznej i spowodować zmianę gabinetu w duchu bardziej odpowiednim dla swej polityki.

Kandydatury socjalistyczne w Poznańskim.

Agitacja socjalistyczna w Poznańskim nie ma zgoda powodzenia wśród ludności polskiej, co „Naprzód“ z lamentem srogim konstatuje, żaląc się, że Poznańskie mimo niebezpieczeństwa niemieckiego (!) zamyka się kordonem przeciw agitatorom z Królestwa. Tożby to była skuteczna pomoc przeciw Niemcom!

„Naprzód“ pociesza swych czytelników, że sytuacja dla kandydatów P. P. S. wcale nie jest beznadziejna, mimo że tak znakomitego kandydata jak tow. Moraczewski ludność przepędza z wieców kijami. Nadzieja naszej polskiej partii socjalistycznej leży w głosach robotników... niemieckich. Nie jest wykluczonem — pisał „Naprzód“ za „Gazetą robotniczą“, że Niemiec socjaliści będą głosowali na kandydatów P. P. S. Naturalnie P. P. S. o te głosy się nie zwracała ani też koncesji żadnych nie robiła ze swego stanowiska. (Jakiego? Czy polskiego?)

Troszkę inaczej przedstawiają te konszachty gazety niemieckie, pisząc: „Ponieważ polskie partie niemieckie zgodziły się na wspólną listę kandydatów przy wyborach do Sejmu polskiego, połączyli się obecnie socjaliści polscy z niemieckimi, którzy ze swej strony wzywają wszystkie niemieckie okręgi do głosowania na listę polskiej socjalnej demokracji“.

Dla pp. socjalistów sytuacja wyborcza nie może być nigdzie beznadziejną, gdzie tylko są „rogowie Polski“; na wszystkich frontach mają ci obrońcy uciśnionych serdeczną przyjaźnią i skuteczne poparcie.

Pogłoski o dymisji Clemenceau.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Berna: Wiadomość o mającej nastąpić dymisji Clemenceau przyjęły polityczne koła Szwajcarii z niedowierzaniem. Sądzą, że chodzi w tym wypadku o manewr giełdowy.

Paderewski w Paryżu.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Wersalu: Paderewski przybył wczoraj wieczorem do Paryża. W rozmowie z współpracownikiem Matina oświadczył on, że przybył na to, ażeby wskutek polecenia polskiego Sejmu prosić aliantów o uświadomienie możliwości użycia polskiej armii nie tylko przeciwko bolszewikom ale także przeciwko Ukraińcom. Paderewski się spodziewa, że temu życzeniu stanie się zadość.

CZEGO TAM CHCIELI?

Warszawa. (PAT). Amerykański ambasador w Warszawie Gibson udzielił audyencji delegacji komitetu centralnego organizacji syonistycznej w Polsce.

Odroczenie Zjazdu polskich sowietów.

Zapowiedziany na 31 bm. w Warszawie zjazd rad delegatów robotniczych został odroczone do 20 czerwca uchwałą większości zjazdowej Komisji organizacyjnej z rozmaitych powodów, jak nieprzygotowanie techniczne, nieporozumienia w łonie wielu itd. Frakcja P. P. S. gorąco protestuje przeciwko tej uchwale, która zapadła większością, złożoną z komunistów i bundzystów. „Robotnik“ wiadomość tę podaje pod znamienym tytułem: „Komuniści i narodowi socjaliści żydowscy sabotują Zjazd Rad!“

Premiera w „UCIESZE“ ALRAUNE

przecudna legenda o córce kenta
6 części.

Premiera w „ZACHĘCIE“ CZARNAKSIAŻKA (Żółta karta)

sensacyjny dramat filmowy w 5 częściach
na tle stosunków warszawskich z roku 1905.

Z POLA NEGRI

z głównej roli.

Ohydne gwałty niemieckie.

Z Nakła donoszą, że tamtejszy Heimatschutz po ogłoszeniu warunków pokojowych przez entente wygrażał wobec obywateli tamtejszych, że Polaków wytepi i męgiatę ich zagrabi. Na jutro zaczęto pogroźki te zamieniać w czyn. Między innymi włamali się żołnierze Grenschutzu do mieszkania pani O. w Nakle zabierając wszelką odzież i 10.000 marek w gotówce. Poza to zdemolowali oni urządzenie mieszkania. Do mieszkania tego rzucono granat ręczny przez okno do salonu niszcząc całe urządzenie. Te same lub podobne gwałty działy się w okolicy Nakła. Pod Toruniem wypadli żołnierze z Grenschutzu w nocy z dnia 18 na 19 kwietnia do mieszkania państwa M. zaczęli strzelać przy czym jeden strzał ugodził żonę pana M. leżącą w łóżku. Kula przeszła ją na wyłot. Nieszczęśliwa ofiara zbirów niemieckich zmarła w kilka dni

później w lecznicy w Toruniu.

Poznań. (PAT). Niemiecki Grenschutz powołany w Szarleju pod Bydgoszczą aresztował od środy 14 maja do środy 21 maja około 10 Polaków. W Bydgoszczy rozjuszono żółdactwo niemieckie rzuciło się na pewnego starca Polaka i tak go potłukło kolbami, że staruszek na drugi dzień zmarł. Niemieckie władze wojskowe na Górnym Śląsku przymusowo zaciągają ludność polską pod broń. W Brzezince już rozdano pozwolenia stawienia się do wojska. Oprócz tego uzbrojono urzędników niemieckich i studentów. W dniu 16 i 17 maja przybyło do Katowic przeszło 3000 żołnierzy Niemców z głębi Niemiec. Lotnicy rzucają masami odezwę pisane po niemiecku i polsku, w których wzywają ludność cywilną do chwycenia za broń, aby Górny Śląsk utrzymać przy Niemcach.

O powrót władz do Lwowa.

Lwów. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Między innymi uchwalono: Rada miasta Lwowa wzywa stanowczo i bezwarunkowo generalnego delegata pana Gałęckiego, delegatów ministerstw, Radę przy-

boczną i wszystkie krajowe władze i instytucje, których działalność rozciąga się na te dzielnice, aby natychmiast wrócili do swej siedziby tj. do Lwowa.

Tarnów stoi w obliczu katastrofy głodowej.

Warszawa. (PAT). Do Warszawy przybyła deputacja miasta Tarnowa w sprawach aprowizacji i poprawy położenia finansowego miasta. Na czele tej deputacji stoi burmistrz Dr Tertil. Oświadczył on w rozmowie z przedstawicielem „Przeglądu Wieczornego“, że Tarnów znajduje się w przededniu katastrofy aprowizacyjnej. Deputacja od-

była konferencję z posłami okręgu tarnowskiego, następnie udała się do min. aprow. Minkiewicza, min. robót publicznych Próchnika, dalej ministra skarbu i spraw wewnętrznych, celem uzyskania kredytu na sanację finansową miasta i dalszych robót w mieście.

Co słyhać w mieście?

Odczyt Nykoły Hankiewicza — i zachwyt „Naprzodu“.

„Znany, serdeczny przyjaciel Polaków, ukraiński soc. demokrat tow. Mikołaj Hankiewicz wygłosił w niedzielę odczyt na temat: „Ukraina a Polska“... takimi słowami rozpoczyna „Naprzód“ sprawozdanie z wspomnianego odczytu, który „partya“ urządziła w swoim lokalu.

Współrodacy p. Hankiewicza głoszą świadome brednie o naszym imperyalizmie itd., a głoszą to przed mało znającą nasze stosunki zagranicą. W tem są duchowymi braćmi żydów: mniej sprytni od nich, ale równie bezczelni w kłamstwie. Serdeczny przyjaciel Polaków p. H. przyzna jednak chyba, że tolerancja polska i dziele daleko, skoro pozwala na to, by p. H. swobodnie kręcił się po Warszawie i Krakowie w czasie zażartych walk z bandytami ukraińskimi którzy dopuszczają się okrutnych zbrodni na ludności polskiej cywilnej. W każdym innym społeczeństwie osobnik należący do narodu, z którym państwo znajduje się w stanie wojennym, byłby z pewnością internowany — co zaś zrobiliby hajdamacy rodacy p. Hankiewicza z Polakiem, chcącym np. wygłosić taki odczyt w Łęczowie czy w Tarnopolu, przed niedawnym czasem?

Jeżeli jednak „Naprzód“ wskazuje p. H. jako przywódcę socjalistów, to myli się. Pan H. posiada b. mały wpływ wśród galicyjskich „Ukraińców“...

Odczyt p. H. bardzo się „Naprzodowi“ podobał: naturalnie wszystkie oklepane frazesy, jakie p. H. wygłaszał, od dawna ewkiem tkwią w mózgach socjalistycznych i dla „Naprzodu“ niema dziś nic ważniejszego jak tworzenie „niepodległej republiki ukraińskiej“. Niepodległość Ukrainy staje się koniecznością historyczną, obwieszczają wielkiem piśmem p. Hankiewicz i „Naprzód“. Dlaczego? A dlatego, że koalicja wysuwa znowu hasło wielkiej Rosyi, którą pochłonięła i Ukraina. „Ruch narodu 30 milionowego nie może być sztuczny“...

Niestety musimy Narodowi odebrać iluzję. Ruch „ukraiński“ jest zupełnie sztuczny — i na Ukrainie niema wcale „Ukraińców“, są tylko Małorosyjanie, którzy gorąco pragną przywrócić-

nia łączności z Rosją. Ze ta wielka Rosya odrodzi się, że obejmie Ukrainę: o tem wątpić mogą tylko doktrynerzy socjalistyczni. Ale gdyby nawet zaistniała autonomiczna Ukraina, to jeszcze nie wynika, z tego, że oddać jej winniśmy, Galicyę Wschodnią, kraj kulturalnie, historycznie i gospodarczo polski! Mniejszem złem jest wszecze „imperyalizm rasyjski“ od imperyalizmu hajdamackizny, kierowanej z Berlina i Wiednia.

Skutki ulewnych deszczów.

Skutkiem ostatnich długotrwałych deszczów, podniósł się znacznie poziom wody na Wiśle. Woda podniosła się pod Krakowem o 64 cm. ponad zwykły poziom. Wczorajsza burza z gradem, która trwała z przerwami przez cały dzień, spowoduje niewątpliwie dalsze podniesienie się stanu wody. Skutki wczorajszej ulewy były fatalne. Woda wdarła się do suteryn przy ul. Dietlowskiej l. 113 i zalała mieszkania biednej ludności, powodując znaczne szkody. Straż pożarna opróżniła mieszkania ze sprzętów, ratując je od zniszczenia. Podobny wypadek zdarzył się na Grzegórkach.

Od piorunu zapalił się dom drewniany Józefa Madejczyka w Kobierzynie. Wskutek wielkiej ulewy pożar nie przybrał większych rozmiarów. Straż pożarna krakowska udała się do Kobierzyna w sile jednego plutonu i stłumiła pożar.

Akcja bolszewicka żydów w Krakowie.

Jak się dowiadujemy z pewnych źródeł przed kilku dniami żydki krakowskie założyły na Kazimierzu Stowarzyszenie Obrony i Pomocy na wypadek pogromów. Na ten cel płyną znaczne składki od ich współbraci. Podobno z zagranicy przywieziono większe kapitały i wręczono temu stowarzyszeniu. W łonie Straży obyw. na Kazimierzu i Stradomiu znajduje się wielu członków tego stowarzyszenia. Wedle zasiągniętej informacji wśród naszych „neutralnych“ stowarzyszenie to składa się przeważnie z bolszewików żydowskich wyrosłych na gruncie krakowskim, a palających straszną nienawiścią do wszystkiego co polskie i do rządu polskiego. Właściwie więc nie jest to stowarzyszenie samoobrony, lecz najzwyklejsza bojówka bolszewicka. Zwracamy uwagę na te orga-

nizowanie się bolszewików żydowskich w Krakowie odpowiednim czynnikiem, ażeby zawczasu zapobiegły i zdusiły ich akcję w zarodku.

Tajemnicze morderstwo w Krakowie

Jak już donosiliśmy we wtorek nad ranem znaleziono ciało posługacza kolejowego Kubickiego przed bramami cmentarza żydów. na którym jacyś opryszkowie dokonali morderstwa. W toku śledztwa okazało się, że Kubicki krytycznej nocy bawił się w towarzystwie nieznanym mu ludzi w restauracji Hajty przy ulicy Floryjańskiej. W towarzystwie jego był niejaki Szeliga z kilku towarzyszymi, oraz niewiadomego nazwiska kobieta. Po zabawie towarzystwo w stanie podochoconym udało się na Kazimierz, gdzie jak należy przypuszczać obrabowano najpierw Szeligę (o czym już pisaliśmy), zabierając mu 3.000 koron i dokumenty. Szeliga był tak nieprzytomny, że zasnął na bulwarze nad Wisłą i przemoczony zupełnie, został zbudzony przez policyjanta. Po obrabowaniu Szeligi opryszkowie prawdopodobnie udali się razem z Kubickim w stronę cmentarza żydowskiego i tam w czasie kłótni zabili go. Sprawa jest jeszcze w toku. Wczoraj przesłuchiwało szereg osób, które przed wyjściem Kubickiego z dworca rozmawiały z nim. Kobieta w białym kapeluszu do której Kubicki przystąpił przed odejściem z dworca twierdzi, że zaraz się z nim pożegnała. Świadkowie, którzy widzieli Kubickiego idącego do miasta znanymi, że w towarzystwie jego było kilku mężczyzn i jakaś kobieta, ale nie w białym kapeluszu.

— 0 —

GEN. DEL. DR GALECKI powrócił wczoraj rano do Krakowa.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj (czwartek 29) popołudniu „Obowiązek“ H. Lavedana z pp. Bednarzewską, Sosnowskim i Staszewskim — wieczorem po raz drugi „Odyss w gościnie“ Macieja Szukiewicza, który powtórzony będzie jutro (piątek 30), w sobotę (31) i w niedzielę (1 czerwca) wieczorem. W niedzielę popołudniu „Czaple pióro“ D. Nicodemiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z powodu naglej niedyspozycji St. Knake-Zawadzkiego musiała nastąpić zmiana repertuaru w tym tygodniu. I tak: dzisiaj popołudniu „Klub kawalerów“, wieczorem premiera świetnej sztuki ludowej „Czartowska ława“, i jutro i w sobotę „Otello“ z występem St. Knake-Zawadzkiego, w niedzielę dla przedstawienia „Czartowskiej ławy“.

HOJNY DAR NA T. S. L. złożyło Krośnieńskie Koło muzyczne w kwocie kor. 1000, jako część dochodu z przedstawienia „Krakowiacy i górale“, urządzanego staraniem kierownika Kółka prof. Kaniora.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targ od 19 do 24 bm. spędzono buhaji 59, wołów 63, krów 188, jałówek 126, cieląt 1500, owiec 2, nierogacizny 870 — razem więc 2808 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 800—1400 koron, woły od 1000—1600 koron, krowy od 875—1400 koron, jałówki od 900—1900 koron, cielęta od 600—1200, nierogaciznę od 1800—2400 koron, bitej wagi nierogaciznę od 2400—3150 koron.

W SPRAWIE PROJEKTU REFORMY SZKÓŁ ŚREDNICH. Z okazji toczących się obecnie obrad Krakowskiego Koła T. N. S. W. nad projektami, do których przesyłał szkołę polską, członkowie Krakowskiego Koła T. N. S. W. uchwalili na ostatnim zebraniu jednomyślnie następującą rezolucję, omówioną i przedstawioną do uchwały przez prof. dra Władysława Wasunga: „Krakowskie Koło T. N. S. W. stwierdza, że projekt reformy szkół średnich min. wyznań i ośw. publ. w Warszawie jest w głównych swych zarysach wynikiem długoletnich prac całego nauczycielstwa, zapoczątkowanych w Kole Krakowskim, że wbrew dotychczasowej praktyce władz szkolnych został przedłożony przez min. do oceny całemu nauczycielstwu i był już po wydrukowaniu przedmiotem obrad Krakowskiej Komisji referentów i Koła samego, tak, że każdy profesor miał dość sposobności do wyrażenia swego zapatrywania w tej sprawie. Uważa więc Koło zbieranie podpisów przez niektórych nauczycieli przeciw projektowi, jakoby narzuconemu przez ministerstwo z pominięciem Koła

za postępowanie niełojalne.“

DRUGIE POSIEDZENIE Z CYKLU WYCHOWANIA MORALNEGO odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. w Collegium novum o godz. 6 i pół wieczorem w sali 48. Referat wygłosi prof. dr Stanisław Zathę p. t.: „Kształcenie etycznego charakteru“. Goście mile widziani.

WIEC NAUCZYCIELI MUZYKI. W niedzielę, dnia 1 czerwca w sali Instytutu muzycznego ul. św. Anny 1. 2, o godz. 4 popołudniu odbędzie się wiec nauczycieli muzyki, celem organizacji zawodowej. O liczne przybycie prosimy.

„PLACÓWKA“, Nr 17, przynosi nader obfitą i doborową treść literacką. Składa się na nią poemat Zdzisława Dębickiego na cześć Lwowa, silny wiersz Bogusława pt. „Hosanna“, poezja J. Gutowskiej, K. Słomskiego i J. Minasowiczówny, dalej szkice T. Obrzuda pt. „Gra“, interesujące zapiski M. Rollego o typach zaginionych stuleci, studium J. Kreutz-Mirskiego o Wyspiańskim, jako wieszczu „Wyzwolenia“ oraz fejteton T. Ordzy o podróży czwartaków z pod Lwowa do Jabłonny, napisany ze znanym humorem czwartackim i z chłopszczyzną ironią. Całości dopełnia rozprawa kap. J. Kozickiego o organizacji wojsk, prace dra St. Zarzewicza, K. Sław-Orskiego, J. Rybarskiego i innych, obfity dział sprawozdawczo-informacyjny oraz XXI lista strat.

P. TADEUSZ KONCZYŃSKI — BEZ MASKI. Niezmiernie utalentowany i pracowity grafoman, p. Tadeusz Konczyński, autor „Wygnanego Erosa“, mszcząc się za krytykę swego „dzieła“, uderza z zapalem na p. K. H. Roztworowskiego, podpisując swe fejtetony literami w. s. Niktby nie przypuszczał nawet, że za twardym puklerzem tych skromnych liter kryje się sam p. Konczyński, gdyby nie to, że Redakcja „Ilustr. Kuryera Codz.“, nie chcąc widać przyjmować odpowiedzialności za wylewy uczuć i rozgniewanego twórcy, w notatce kronikarskiej obwieściła światu, że literki te oślaniają znakomitego pisarza, republikanina, kandydata, na dyrektora i reformatora teatru p. Tadeusza Konczyńskiego. P. Konczyński atakuje stanowisko p. Roztworowskiego w sprawie reformy teatralnej, a nie mogąc znaleźć punktu oparcia, podchwytuje... błędy zecerskie, za które już najmniej może odpowiadać p. Roztworowski.

Fejtetony polemiczne p. Konczyńskiego są równie pełne talentu, pomysowości, inwencji, dobrego smaku, jak jego powieści i sztuki, a pod względem wykwintu językowego mogłaby je porównać chyba tylko z przepiękną francuszczyzną z poprzedniego rezydenta pólnego pisarza p. t. „Powrót wiosny“. Zaprawdę, p. Konczyński sądzi się równie niebe pieczny, jak inny „dramaturg“ p. Wiesenberg.

NASI BOLSZEWICY. Wczoraj przywieziono do Krakowa 3 żydków, których aresztowano w powiecie ropeczyckim, uganiających się po ulicach. Są to Izrael Buchalter z Siedlec, Leib Schwarzbau z Opatowa i Juda Goldflaum z gubernii warszawskiej. Wszyscy mieli paszporty niemieckie i większą kwotę pieniędzy. Nie mogą oni wytłumaczyć, w jakim celu przybyli do powiatu ropeczyckiego, faktem jest jednak, że widziano ich w kilku wsiach, konferujących z podejrzanymi osobami.

OBLAWA NA „NEUTRALNYCH“. We wtorek wieczorem urządziła policja krakowska obławę w poszukiwaniu za bandytami, którzy w ostatnich dniach dokonali szeregu włamań. Oprócz kilku rzezimieszków aresztowano kilkudziesięciu żydków w wieku popisowym, którzy ukrywali się w rozmaitych spelunkach. Były ciekawe epizody, gdy wyciągano dzielną naszytą „neutralnych“ z pod łóżek i komórek. „Neutralnych“ odstąpiono wojskowosci.

SKONFISKOWANE ZAPĄŁKI. Skonfiskowane przed kilku dniami zapąłki, do których nikt się nie chce przyznać, w ilości 58 skrzyń, oddała Straż obywatelska na skład do Krzysztoforów (oddział min. dla handlu i przem.). Zapąłki te mają być sprzedane w najbliższych dniach.

NA ŚLADACH WŁAMYWACZY DO BANKU RACZYŃSKIEGO. Jak już donosiliśmy, przed miesiącem dokonali do banku Raczyńskiego w Rynku głównym włamania jacyś bandyci, zabierając asygnały polskie na kilkadziesiąt tysięcy koron. Ondaż policji krakowskiej udało się wpaść na trop sprawców tego włamania. Aresztowano bowiem niejakiego Unowskiego, przy którym znaleziono asygnały polskich na 10 tysięcy koron, które pochodzą bezprzecnie z banku Raczyńskiego. Za współnikami zarządzono pościg.

ZA 30 SREBRNIKÓW. Ubiegłej nocy jacyś ban-

dyci włamali się przez okna okratowane do wika-rówki, w której mieści się urząd parafialny kościoła Maryackiego. Po włamaniu przystąpili do rozbicia kasy ogniotrwałej. Za pomocą specjalnych narzędzi wycięli oni jedną część ściany stalowej i ku wielkiemu swojemu zdziwieniu stwierdzili, że w kasie znajduje się tylko 30 srebrnych koron. Zabrawszy srebrniki wydostali się oknem na Mały Rynek i zbiegli.

WŁAMANIE DO SKŁADU SUKNA. Wczoraj nad ranem do składu sukna pod firmą Dawid Wiśnitzer i Rychel na Stradomiu 1. 9 włamali się opryszkowie i skradli tam towaru wartości 30.000 koron. Dostali się oni do składu przez ogród, wylamali sztabę żelazną, zabezpieczającą drzwi od włamania i zabrawszy towar, podzielili się nim, jak ślady wskazują na podwórcu kościoła Bernardyńskiego.

ARESZTOWANIA. Wczoraj aresztowała policja krakowska Z. Gottreicha, poszukiwanego od 18 marca br. przez żandarmerię w Wiśniczu. Gottreich miał w domu tajną gorzelnię i wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze spirytusem wznicił pożar, wskutek którego spłonął cały dom. Po pożarze Gottreich zbiegł i ukrywał się w Krakowie. — Aresztowano dwóch braci Józefa i Bronisława Błazkiewiczów, poszukiwanych za liczne włamania. — Aresztowano także znanego włamywacza Jana Szypułę.

POLICYANT CHCIAŁ SIĘ OTRUĆ. Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kopernika 1. 23 do Józefa Manka, policyjanta, który w zamiarze samobójczym wypił większą dawkę morfiny. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków przeciw otruciu, oddał go opiece domowej.

WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj popołudniu na dworcu towarowym Franc. Ryszek, słusarz kolejowy, został zepchnięty z wozu przez publiczność i dostał się pod koła pociągu, doznając odcięcia prawej nogi. Zawezwane pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

KATASTROFA W KOSZARACH W PIOTRKOWIE. Straszna katastrofa wydarzyła się w Piotrkowie w sobotę w koszarach Jagiellońskich przy alei 3 Maja. Około godz. 7 wiecz. żołnierze, przeważnie rekruci z ostatnio pobranych roczników, schodzili na podwórzec na zwykłą zbiór-kę, celem odebrania kolacji. W chwili, gdy znajdowali się słoczeni w większej liczbie na wysokości I. piętra, usunęła się z trzaskiem klatka schodowa pod naciskiem zbyt ciężkiego ciężaru, a wraz z nią runęła schodzący na dół rekruci. Skutek tego był okropny. Ludzie i gruzy, oraz odłamki schodów stanowiły jedną żywą kupę, z której dobywały się jęki rannych. Na podniesiony alarm zbiegli się inni żołnierze i poczęli wydobywać z gruzów nieszczęśliwych kolegów. Z pod gruzów wydobyto około 15 rannych w tem kilku ciężko rannych.

† **KAROL KALITA-REBAJŁO,** pułkownik wojsk polskich w 1863 roku, zmarł 25 bm. we Lwowie, przeżywszy lat 90.

Urodzony w 1830 w Komarnie już na ławie szkolnej brał udział w pacy episkopowej we Lwowie, tam też aresztowany w 1848, wzięty w rekruty, przeżył ciężkie chwile, służąc w 9 pp. (stryjskim). W czasie powstania na Węgrzech uszedł z szeregów austriackich i zaciągnął się do Legii polskiej, walczącej pod generałem Dembińskim. Nastąpiły potem długie lata tułaczki, aż dopiero strycki powstanie skłoniło go do powrotu do kraju. W powiecie stopnickim organizował się zbrojną, a na czele własnego oddziału walczył pod Jeziorami, Mierzwinem, Hłz, Radkowicami, Opatowem i w wielu innych bitwach.

Sp. Pułkownik pozostawił bardzo interesujące pamiętniki, których pierwszą część drukowała Biblioteka warszawska w r. 1907.

„TECZA“ największa obecnie farbiarnia i pralnia odzieży w całym państwie donosi że:

1) z powodu znacznego powiększenia zakładu dostarczać obecnie będzie przedmiotów farbowanych od 8 do 14 dni; do żałoby jak dotychczas w 24 godzinach;

2) za przedmioty do centrali t. j. fabryki ul. Czarnowiejska 72 wprost oddane, rzeczy może zarząd na żądanie za pełną wartość na wypadek kradzieży;

3) zaprasza chętnych widzów i zakłady naukowe do zwiedzenia fabryki w poniedziałki i wtorki popołudniu.

Marki polskie	190—	196—	000—0
Marki niemieckie	190—	196—	000—
drobne	187—	193—	
Ruble carskie po 100 Rb.	230—	235—	
" 500	220—	225—	246—
" drobne			
dumskie	137—	141—	140—
Lei rumuńskie	200—	206—	250—

Panna, młoda, blondyna, ujmującej powierzchowności, z posagiem **10.000 K.**, z powodn braku znajomości zawrze znajomość z mężczyzną poważnym na stanowisku. — Zgłoszenia pod „Blondyna 440“ do Administracji „Dziennika Polskiego“.

Kawaler lat 40, łagodnego usposobienia, domator, na niezłym stanowisku, samotny jak kruk na sosnie, poszukuje tą drogą towarzyski życia, panny lub młodej wdowy. Posag niekonieczny. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dziennika Polsk.“ dla „Samotny 439“.

Gramofon większych rozmiarów, nadający się do kawiarni lub restauracji, z membraną na gwóździ drugą na kamień, oraz kilkadziesiąt płyt, wszystko w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. — Adres wskaże Admin. „Dziennika Polskiego“.

500 do 1000 K nagrody za wskazanie mieszkania składającego się z 4 do 5 (może być i więcej) pokoi z przynależnościami. — Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Polskiego“ dla Z. B.

Na lato poszukuję mieszkania składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią w Teneczynku, Krzeszowicach lub okolicy. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Admin. „Dziennika Polskiego“ dla „Irena 445“.

Maszyna do pisania marki „Courier“ w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. — Adres w Admin. „Dziennika Polskiego“.

Szwajcarskie kozy sańskie, najlepsze doinki, cielne albo świeżo dojne i odchowane

prosięta sprzedaje Zakład „Ornis“ (założony r. 1897) **KRAKÓW** — (Hotel Saski) Wysła koleją. Zapytania markę.

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, perły i wazelkę biżuterię nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

Józef Cyankiewicz Sławkowska L. 1. (sklep zegarmistrzowski-jubilerski.

Potrzebna zaraz zdolna panna i uczenica do modniarstwa w Salonie Mód „Ewa“ **Kraków, Gołębia 3.**

Przed sezonem! (Wyroby krajowe). „Wagryna“ plyn przeciw wagrom „Borol“ z gęszczoną gliceryną „Krem ogórkowy“ przeciw piegom **DROBNER — KRAKÓW.**

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A. w Krakowie, ul. Sławkowska 1. **Biuro sprzedaży żelaza hut śląskich i galicyjsk.**

Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe), Kształtniki i dźwigary, Szyny kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice, Konstrukcje żelazne, Żelazo na zimno walcowane, Żelazo na podkowy, Osie wozowe (zwykłe i apretowane), Obřęcze kół, kute, Śruby i nity, Drut (walcowany, ciągnięty i o powłoce metalowej), Gwoździe, Blacha (gruba cienka i ocynkowana), Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe), Odlewy dla kolei państwowych, Odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta, Półfabrykaty, Surówka i hematyt.

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

Nowy dom drewniany stodoła, stajnia na parę koni i krowy, nowe, sklep, trafika, jedenaście morgów gruntu, wszystko obsiane, okazynie zaraz do sprzedania za sto pięćdziesiąt tysięcy koron gotówką. Realność ta znajduje się we wielkiej wsi pod Krakowem 13 km. gościńcem bitym. Zgłoszenia przyjmuje osobiście Rząd. upow. biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 26.

OPLATKI Kapsułki „Hygieniczne“ do zamykania na sucho. Oplatki płaskie apteczne, okrągłe i kwadratowe. Oplatki cukiernicze **FR. LENERT** Kraków, Sławkowska 6. Generalna reprezent. warszawskiej fabryki.

KURSA PRAWNICZE „IUS“ **KRAKÓW** Rynek główny L. 22. „IUS“ Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygoratów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych. System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. Lekcje zbiorowe i indywidualne. Wypotykanie skryptów, skrótów i ustaw. Informacje i prospekta na żądanie. Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Lekcyj śpiewu solowego udziela **STANISŁAW BURSA** artysta-śpiewak, — kierownik koncesyonow. szkoły śpiewu ul. Kapucyńska L. 3. III. p. Telef. 257. Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popoł. Klasę gry fortepianowej prowadzi **P. MARYA CZERWIŃSKA** uczennica Domaniewskiego.

Kursa maturalne i uzupełniające „MATURA“ **KRAKÓW** Grodzka 32/II. przygotowują pod kierownictwem fachowem do: 1. Matury gimnazjalnej i realnej oraz seminaryjalnej. 2. Egzaminów wstępnych do poszczególnych klas oraz pojedynczych przedmiotów. 3. Korepetycje. Kurs korespondencyjny dla zamieszkujących umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminów bez potrzeby zmiany miejsca pobytu. Najwybitniejsze siły. — Ceny najniższe. Prospekty bezpłatnie. — Informacje i zgłoszenia w kancelarii kursów codz. od 11—12 i 4—8.

„Przegląd kobiecy“ dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym 403 pod naczelną redakcją **IRENY SŁIWICKIEJ** przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi. Redakcja i przedstawicielstwa: W WARSZAWIE (ul. Hoża L. 9), W KRAKOWIE (ul. Zwierzyniecka L. 30) i W LUBLINIE. Prenumeratę kwartalną w kwocie **14 Koron** przyjmują wszystkie księgarnie i Administracja główna: „BIURO REKLAMA“ Lublin, Kościuszki 8, skrzynka pocztowa Nr. 50. **Najlepsze miejsce ogłoszeń** dla firm mających kobiecą klientelę. Ogłoszenia wprost do administracji lub do któregośkolwiek Biura ogłoszeń.

Polskie kresy zachod.-połudn. Etnograficzna mapa 409 Śląska Tenczyńskiego gór., Spłszu i Orawy wyszła nakładem Księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie. Cena 6 Kor. + 60 hal. dod. droż.

Papieru płaskiego drukowego, zwykłego 437 pół wagonu, formatu 50×80 cm sprzedam. Oferty z podaniem ceny przyjmie Admin. „Dziennika Polsk.“ pod „Papier“.

Pierwsza polska chem. Pralnia i art. Farbiarnia **„Czystość“** przyjmuje wszelką garderobę, materję, jedwab i tp. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania. Wykonuje w jak najkrótszym terminie. Do żeloby w 24 godzina. 397 Przyjmuje białinę i franki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia. **FILIE:** Sławkowska 23, Sebastjana 3, Kołetek 9 (Centrala). Podgórze, Kalwaryjska 5.

Nadszedł większy transport oryginalnych szwedzkich wirówek do odtłuszczania mleka 387 słynnej marki **„SVECIA DIABOLO“** w wielkościach 70 ltr. i 130 ltr. działalności na godzinę. Sprzedaż częściowa i hurtowna **Adolf Kapellner i Brat Biała-Bielsko** ulica Główna L. 1.

Ważne P.T. Rolnicy! Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów **najwyższy czas** 385 zamawiać obecnie pod zasiewy jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czas otrzymać, **Kajnit, Sole potasowe wysokoprocantowe, Gips nawozowy**, bardzo skuteczny nawóz — nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza się tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku. **Materiały budowlane:** WAPNO, CEMENT, GIPS murarski i sztukatorski, DACHÓWKA asbestowa, ASBEST, ZENIT. Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca firma **JAN BODUCH** Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, artykułów budowlanych i narzędzi rolniczych. **ZYWIEC, Rynek 22, obok kośc. farnego.**

Kraków, Szczepańska 7., I p. **„Strój“** Wyższa Uczelnia kroju i szycia wzorowo urządzona. **Nowe kursa** 412 rozpoczynają się 5 czerwca 1919. Kilka systemów kroju. — Szycie. — Dział francuski i angielski. — Ukwalifikowane siły nauczycielskie. — Nauczanie metodyczne. Informacje i zgłoszenia codziennie w godz. od 10—11. — Prospekty darmo.